

Biurokratyczne aspekty sowieckiego systemu terroru. Garść refleksji po lekturze książki Nikity Pietrowa: *Psy Stalina*

Ideologicznym stymulatorem terroru rewolucyjnego i porewolucyjnego w Rosji (i krajach za „żelazną kurtyną”) był fetysz nowoczesności. Nowoczesność, rozumiana jako uwielbienie dla wszelkich przejawów działań uważanych za modernizacyjne, pomimo wielu twarzy, zawsze wiąże się z tendencją do „racjonalizowania” rzeczywistości. Owa „racjonalizacja” wydaje się być wpisana w marksizm-leninizm-stalinizm, za którymi od początku ciągnęła się aura „naukowości”. Jednakże oświecenie, które było jej kolebką, nie stworzyło nowej rzeczywistości kulturowej, lecz zbudowało parodię religijnego kultu, tworząc z nowoczesności nową quasi-religię, w której postępowi naukowcy stali się kapłanami¹. W oderwaniu od religii i chrześcijańskiej etyki, a wręcz w opozycji do nich, nowoczesność stała się „moralnie ślepa i niema”². W ten oto sposób cel modernizacyjny sankcjonował każde posunięcie, „choćby miało ono oznaczać zepchnięcie człowieka do roli... zwierząt laboratoryjnych, na których przeprowadza się eksperymenty”³. W sukurs przyszła nauce w tym dziele nowoczesna biurokracja, która gwarantowała skuteczność działania – wykorzystano model biurokratyczny Maxa Webera zbudowany w oparciu o pojęcie działania racjonalnego i – co charakterystyczne – antykatolickiego⁴. Miał on z założenia „odczarowywać świat” oparty na przesądach niemalże magicznych. To także wpisywało się w „racjonalny” i „naukowy” jakoby socjalizm/komunizm i zostało przezeń przyswojone i zagospodarowane. Teoria systemu, który ma pomagać w rozładowywaniu zadań organizacji działania zespołów ludzkich, znajduje jednakże podobne zastosowanie zarówno w problematyce rozwiązywania problemów bezrobocia, głodu, oświaty czy gospodarki komunalnej, jak i eliminacji części niepożądaną populacji ludzkiej⁵.

Tak zwyczajowo – i oczywiście trafnie – filozofia i socjologia zwykły tłumaczyć potworności holocaustu i wszystkich „racjonalizatorskich” przedsięwzięć niemieckiego przemysłu śmierci z okresu funkcjonowania III Rzeszy. Zbyt wąsko (słowem, zauważają socjalizm narodowy, a nie widzą socjalizmu

¹ Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, Warszawa 1992, s. 107.

² Tamże, s. 157.

³ W. Bulira, *Holocaust a tak zwana racjonalizacja świata nowoczesnego*, [w:] *Teka Komisji Politologii i Stosunków Międzynarodowych*, t. 3, Oddział Lubelski PAN, Lublin 2008, s. 64.

⁴ Zob. np. M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994.

⁵ Nt. biurokratyzacji niemieckiego procesu zagłady podczas II wojny światowej zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzeczy o banalności zła*, Kraków 2004, s. 150.

międzynarodowego), pozostawiając poza rozważaniami mnogość tak znakomych dowodów potwierdzających te tezy jak funkcjonowanie systemu sowieckiego⁶. Na szczęście to, co pomijają badacze nauk społecznych, naprawiają archiwiści. Nikita Pietrow, historyk, który uczestniczył w pracach Komisji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej do spraw przejścia archiwów sowieckiej partii komunistycznej i KGB przez archiwa państwowe, w swej książce *Psy Stalina*⁷ zapoznaje czytelnika z głównymi pomocnikami Generalissimusa w projektowaniu systemu terroru i sterowaniu nim w okresie stalinizmu.

Fenomen komunistycznej biurokracji jest znanym zagadnieniem badawczym. Ideą książki jest ukazanie Stalina poprzez charakterystykę poczynań jego najbliższych współpracowników, gdyż – jak przekonuje autor – „obserwując ludzi z jego otoczenia, możemy z powodzeniem wyciągać wnioski o nim samym. Wystarczy dobrze się przyjrzeć, kogo awansował i dopuścił do siebie, umieszczając na kierowniczych stanowiskach w tajnej policji – instytucji stanowiącej najważniejszy instrument umacniania jego władzy i walki z politycznymi przeciwnikami” (s. 11). Toteż te nieświeżym pamięci postaci wykreowane przez *Towarzysza Kartotekowa*⁸ przewijają się przez karty książki. Od narkomów (komisarzy ludowych) spraw wewnętrznych: Genricha Jagody, Nikołaja Jeżowa, Ławrientija Berii poczynając, poprzez ich bliskich współpracowników: Wsiewołoda Mierkułowa, Sergo Goglidze, Bogdana i Amajaka Kobułowów, Grigorija Szaroka, Piotra Kubatkina, Szałwa Ceretelego, Wieniamina Gulsta, Awksentija Rapawa, Wiktora Boczkowa, Aleksandra Mironowa, Lwa Włodzimirskiego, Grigorija Majranowskiego, Michaiła Filimono-wa, Siergieja Murowcewa, Arkadija Osinkina, Pawła Sudopłatowa, Nauma Ejtingona, aż po Wisilija Błochina i członków jego specgrupy do krwawych zadań specjalnych: Iwana Antonowa, Ernsta Macza, Aleksieja Okuniewa, Wasilija i Iwana Szygalowów, Piotra Jakowlewa, Piotra Maggo i wielu innych.

Chociaż fenomen komunistycznej biurokracji to znane zagadnienie badawcze⁹, tym razem zainteresowało mnie w pracy Pietrowa zwłaszcza sowieckie, typowo biurokratyczne podejście do wprowadzania terroru w życie. Tutaj, zgodnie z obserwacjami Heideggera, mamy do czynienia z najnowocześniejszymi rozwiązaniami techniki¹⁰, które wychodzą naprzeciw odwiecznemu wyzwaniu biurokracji: *problem – rozwiązanie*.

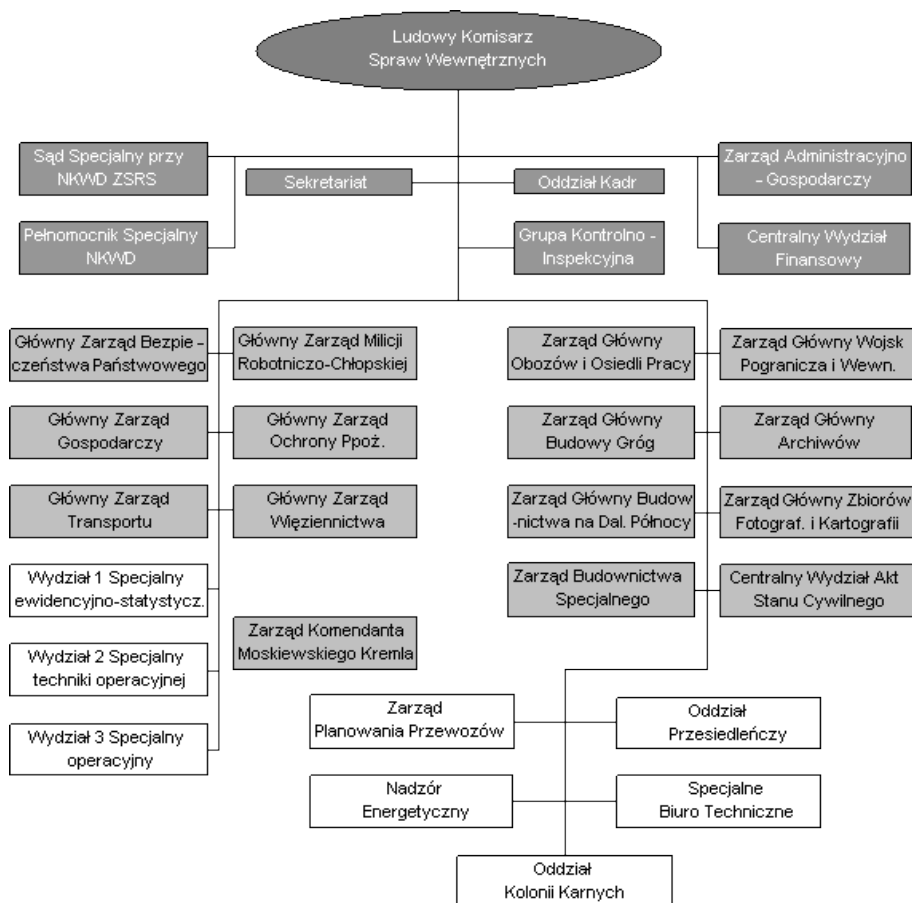
⁶ Powodem tego zaślepienia co niektórych autorów zajmujących się tą tematyką (np. Zygmunta Baumana) może być niechęć do rozliczenia się z własnego zaangażowania w komunistyczny system terroru.

⁷ N. Pietrow, *Psy Stalina*, Warszawa 2012, ss. 232, fot.

⁸ Zob. D. Magier, *System nomenklatury partii komunistycznej*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin – Siedlce 2010, s. 672.

⁹ Zob. np. D. Magier, *W poszukiwaniu źródeł komunistycznej biurokracji*, „Cywilizacja”, nr 23 (2007), s. 99-103.

¹⁰ M. Heidegger, *Pytanie o technikę*, [w:] tenże, *Technika i zwrot*, Kraków 2002, s. 25.

Wizualizacja biurokratyzmu sowieckiego systemu terroru - struktura organizacyjna Ludowego Komisarzatu Spraw Wewnętrznych ZSRS w 1938 r.


Źródło: Piotr Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich*, Warszawa 2002.

W tym sensie technika może służyć zagładzie, co już niemal przed stuleciem stało się tematem głębszych rozważań Nikołaja Bierdiajewa¹¹. Jego termin „kultura śmierci”, który dziś kojarzy się nam przede wszystkim z nauczaniem papieża Jana Pawła II (*cywilizacja śmierci*) stworzono w latach 30. XX w. na skutek badań rosyjskiego filozofa nad zjawiskiem komunizmu sowieckiego. Bierdiajew zwracał uwagę na związek racjonalizacji organizacji życia człowieka z technologią. Technologizacja systemów biurokratycznych w uważanym za idealny modelu weberowskim warunkuje efektywność funkcjonowania. Jednakże – jak zauważał prawosławny myśliciel – jednocześnie zaczyna nad nimi panować, zaś

¹¹ Н. Бердяев, *Человек и машина. (Проблема социологии и метафизики техники)*, „Путь”, nr 38 (1933), s. 3-38.

„ostateczne zwycięstwo technologii w dziedzinie kultury będzie oznaczało kulturę śmierci”¹². Człowiek potrzebuje biurokracji, ale po przekroczeniu pewnego jej poziomu okazuje się, że to nie on wykorzystuje organizację, ale organizacja człowieka. Wykazuje ona bowiem tendencję do stawania się organizatorem – a więc suwerenem¹³. Bierdiajew obserwując przebieg I wojny światowej wypowiada jakże aktualne do dziś słowa: „Okazało się, że łatwiej jest wymyślić gazy trujące, które niszczą życie milionów, niż sposób na leczenie raka [...]. Ciało ludzkie jest bezbronne wobec wynalazków człowieka”¹⁴. I dalej: „Technika przestaje być neutralna, nie jest neutralna, wpływa na sferę duchowości człowieka”¹⁵ oraz: „Na świecie odbywa się proces dehumanizacji, we wszystkich dziedzinach. Ale ta dehumanizacja jest winą człowieka, nie maszyny. Zabijające ciała i duszę technologie są tylko wyrazem tej dehumanizacji”¹⁶. W Sowietach materializowały się one biurokratyczną techniką selekcji ludzi (*niewinni – winni, obóz – śmierć*), zarządzania śmiercią, aż do najgorszych wynaturzeń terroru, takich jak laboratorium quasi-medyczne, w którym przeprowadzano śmiertelne eksperymenty na ludziach – więźniach skazanych na karę śmierci, gdzie testowano trucizny oraz środki narkotyczne (rozdział „Laboratorium X”, s. 67-79). Inny przykład: „samochód śmierci” moskiewskiego NKWD, w którym skazani byli uśmierceni spalaniem (s. 175); specjalny strój do egzekucji Wasilija Błochina pełniącego funkcję kata (oficjalnie był naczelnikiem Oddziału Komendantury Oddziału Administracyjno-Gospodarczego NKWD) wykonującego wyroki przez rozstrzelanie, m.in. na Polakach z Ostaszkowa: „brązowa czapka skórzana, długi skórzany brązowy fartuch, skórzane brązowe rękawice z mankietami długie do łokci” (s. 170); czy wreszcie prozaiczna, zracjonalizowana i zbiurokratyzowana do granic technologia rozstrzeliwania polskich jeńców w Kalininie (obecnie Twer): „Procedura rozstrzeliwań była opracowana do najdrobniejszych szczegółów. Jeńców wojennych przywiezionych z obozu w Ostaszkowie najpierw umieszczano w celach więziennych. Następnie pojedynczo wyprowadzano, pytano – by móc zidentyfikować – o nazwisko, imię, rok urodzenia, po czym zakuwano w kajdanki i eskortowano do piwnicy, gdzie w specjalnym dźwiękoszczelnym pomieszczeniu zabijano strzałem w tył głowy. Przed egzekucją Błochin wkładał specjalne ubranie: brązową skórzaną czapkę, długi fartuch ze skóry i długie aż za łokcie rękawice (jak u rzeźnika)” (s. 252).

¹² Tamże, s. 6 (wszystkie tłumaczenia własne).

¹³ Tamże, s. 12.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 24.

¹⁶ Tamże, s. 34.

Wsiewołod Mierkułow – przykład biurokraty idealnie (po weberowsku) oddzielającego sferę zawodową od życia prywatnego.



Źródło: *Театр одного наркома*, „Коммерсантъ Власть”, №25 (427) z 26.06.2001 r., za: <http://www.kommersant.ru/doc/271839>.

Czyż to nie weberowski model biurokracji wymaga oddzielenia sfery zawodowej od prywatnej? W sowieckim systemie terroru zostało to wcielone w życie idealnie. Wsiewołod Mierkułow, minister kontroli państwowej, główny współpracownik Berii, mówił o tym następująco: „Jako funkcjonariusz NKWD wykonywałem te rozkazy (mowa o pseudo-medycznych doświadczeniach na ludziach – przyp. DM), ale jako człowiek, uważałem tego rodzaju doświadczenia za niepożądane”. Autor książki skomentuje to wyznanie biurokratycznego przestępcy następująco: „Tak oto w osobie Mierkułowa państwo pokonało człowieka” (s. 69). Zresztą podobne przekonanie wyrażali inni oprawcy systemu terroru. Lew Włodzimirski, szef Oddziału Śledczego do Spraw Szczególnej Wagi NKGB, wyznał: „Nie traktowałem tego przypadku (zamordowanie ambasadora ZSRS w Chinach Iwana Bowkuna-Ługańca i jego żony – przyp. DM) jako zabójstwa, rozpatrywałem go jako zadanie operacyjne” (s. 124).

O sowieckim systemie terroru można powiedzieć, że była to typowo nowoczesna koncentracja środków i umiejętności fachowych¹⁷, co sprawiało, że uniwersalna machina biurokratyczna (Pietrow zdaje sobie sprawę z biurokratyzacji terroru, dlatego jeden z rozdziałów poświęconych Berii nazywa „Menedżer GUŁagu”, s. 35-42) nabierała zbrodniczego charakteru¹⁸. W zderzeniu z nią człowiek pozbawiany został swej wyjątkowości, stawał się jednostką statystyczną, czy (jak chce Bauman w odniesieniu do siostrzanego komunizmowi nazizmu) obiektem „administracyjnych poczynań”, w którym to administrowaniu

¹⁷ Z. Bauman, dz. cyt., s. 117.

¹⁸ W. Bulira, dz. cyt., s. 66.

był sprowadzany do „czystych, pozbawionych jakości liczb”¹⁹. Czyż inaczej można to odbierać, jeśli przytoczymy za autorem *Pśów Stalina* przykład, że w ciągu dwóch lat, od października 1936 do końca października 1938 r., trybunały pierwszej instancji Wojskowego Sądu Najwyższego Związku Sowieckiego rozpatrzyły sprawy dotyczące 36.906 osób, spośród których na rozstrzelanie skazano 25.355 (s. 217). Administrujący takimi wielkościami nie widzą już ludzi. Zastępuje ich statystyka. Liczby, liczby, liczby...

Ale administracja terroru odczłowieczała nie tylko ofiary. Również kaci na służbie administracji tracili indywidualne cechy, przekształcali się w elementy biurokratycznego systemu. Dehumanizacja ofiar i stosowanie rozwiązań nowoczesnego administrowania dehumanizowała również sprawców. Waldemar Bulira zapyta zatem za Ágnes Heller, „Co tak właściwie się stało? Czy ktoś kogoś zabił? Gdzie są sprawcy i ofiary zbrodni? Gdzie są dowody zagłady? Odpowiedź brzmi – nic, nie, nie ma”²⁰. Zupełnie jak w najboleśniejszej dla Polaków zbrodni w Katyniu.

Sieć sowieckich obozów koncentracyjnych. Efekt menedżerskiego podejścia do zarządzania systemem GUŁag.



Źródło: Система исправительно-трудовых лагерей в СССР, Moskwa 1998, http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Gulag_Location_Map.png (28.05.2013 r.).

¹⁹ Z. Bauman, dz. cyt., s. 150-151.

²⁰ W. Bulira, dz. cyt., s. 67; Á. Heller, *Pamięć i zapominanie. O sensie i braku sensu*, „Przegląd Polityczny”, nr 52-53 (2001), s. 22.

Przypomnijmy, że po rozpadzie Związku Sowieckiego w sprawie Katynia rozpoczęło się w Rosji śledztwo Głównej Prokuratury Wojskowej, które zostało zakończone w 1994 r. „Grupie śledczej udało się zidentyfikować, odnaleźć i przesłuchać żyjących pracowników NKWD, którzy mieli bezpośredni związek z rozstrzelaniami. Kierownik grupy śledczej, Anatolij Jabłokow, zakwalifikował rozstrzelanie polskich jeńców wojennych nie zgodnie z prawodawstwem sowieckim, które obowiązywało w chwili popełnienia przestępstwa, lecz zgodnie ze Statutem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze, tłumacząc, że w sprawie znajduje znamiona przestępstw przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości i przestępstw wojennych. Jednak przełożeni Jabłokowa uchylili to postanowienie, kwalifikację czynu zmieniono na nadużycie władzy. W 2005 r. Rosjanie całkowicie zamknęli sprawę. Główny prokurator wojskowy, Aleksandr Sawienkow, oświadczył, że powodem był brak znamion przestępstwa (sic!). Wyjaśnił, że ludobójstwo narodu polskiego nie miało miejsca ani na poziomie państwowym, ani w sensie prawnym. Zamknięto sprawę kwalifikując ją jako wojskowe przestępstwo związane z przekroczeniem uprawnień służbowych. „Sprowadza to wyniki postępowania do absurdu z punktu widzenia historycznego, prawnego i zwykłego zdrowego rozsądku, oznacza bowiem, że tysiące Polaków odnalezionych w dołach śmierci bądź w ogóle nie były ofiarami żadnego przestępstwa, bądź były ofiarami szeregu zabójstw kryminalnych”²¹. Tak – przekonuje Nikita Pietrow – Rosjanie rozumieją tradycjonalizm – „są przekonani, że zawsze, bez względu na okoliczności, należy bronić swojego państwa. A Rosja jest prawnym następcą Związku Sowieckiego”²².

System sowieckiego terroru w okresie stalinizmu charakteryzował się typowymi dla biurokratycznego zarządzania cechami. Wymienimy znaczenie aktów prawnych, takich jak np. uchwała KC WKP(b) i Rady Komisarzy Ludowych ZSRS „O aresztowaniach, nadzorze prokuratorskim i prowadzeniu śledztwa”, która kończyła czas Wielkiego Terroru (1934-1938) (s. 30-31) czy szczegółową procedurę rozstrzeliwania, przewidującą m.in. udział w egzekucji przedstawiciela Oddziału Ewidencyjno-Archiwalnego NKWD, by uniknąć pomyłek (s. 63); sztukę zarządzania systemem terroru: mianowanie na szefa i zastępcę jednostek organizacyjnych przeciwników, by nie jednoczyli sił, tak jak w przypadku Nikołaja Jeżowa i Ławrentija Berii (s. 27); wreszcie uformowanie fizyczne jednostki biurokratycznej, ukazanej przez Pietrowa na przykładzie Włodzimirskiego: „Gdy ogląda się zdjęcia Włodzimirskiego, uderzająca jest przemiana, jaka zaszła w nim na przestrzeni zaledwie dwudziestu lat. Przecież w chwili rozstrzelania nie miał nawet pięćdziesiątki. Za młodu wysoki, postawny, jasno-

²¹ W. Wasilewski, *Katyni 1940 – sowieckie ludobójstwo na Polakach*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 1-2 (72-73)/2007, s. 67. Nt. sprawy katyńskiej w kontekście sowieckiego terroru zob. W. Abarimow, *Oprawcy z Katynia*, Kraków 2007.

²² *Katyni – świadectwo dla samych Rosjan [Wywiad Ewy Łosińskiej z Nikitą Pietrowem]*, „Gazeta Polska”, nr 14 (1026) z 3.04.2013 r., s. 18.

włosy, niebieskooki przystojniak z romantycznym marynarskim tatuażem na prawym ramieniu – kotwica, serce i miecz. W miarę upływu lat krzepł i robił się coraz bardziej ociężały, stopniowo stając się typowym gospodarzem kierowniczych gabinetów, jakich i dzisiaj wielu – przysadzistym urzędasem z ciężkim wzrokiem kata. Trudno chyba o bardziej wymowny przykład tego, jak system rozkłada jednostkę, wysysając z niej wszystko co ludzkie, jak biurokratyzuje i przekształca człowieka w funkcję, w dwunożny agregat do torturowania” (s. 126). Otrzymujemy doskonały przykład profesjonalizacji przestępców na państwowych etatach, który znamy z wielu prób współczesnych rozliczeń z przeszłością. Sięgnijmy na koniec raz jeszcze do Abarinowa, który określi to biurokratyczne niewątpliwie (zasada anonimowości działania systemów biurokratycznych) zjawisko następująco: „Nie ma co pytać kata, dlaczego zabił – dla niego to pytanie nie ma sensu, to przecież jego zawód”²³.

Dariusz Magier
Archiwum Państwowe w Lublinie

²³ W. Abarimow, dz. cyt., s. 144.